

*Sygn. akt IIK 381/14*

*1 Ds. 178/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31.03.2015r.

Sąd Rejonowy w Lubaniu Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Bartosz Gajewski

Protokolant: Aleksandra Hormańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lubaniu: --/--

po rozpoznaniu w dniach 02.12.2014r., 21.01.2015r. i 24.03.2015r. sprawy karnej

przeciwko

**A. F.**, s. A. i G. z d. R.

ur. (...) w L.

**S. Z. (1)**, s. F. i D. z d. Sączek

ur. (...) w L.

oskarżonym o to, że :

w dniu 01 stycznia 2014r. w L. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu M. T. (1) oraz R. O. w ten sposób, iż zadawali im uderzenia rękoma i kopnięcia nogami po całym ciele przez co narazili ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia oraz spowodowali u nich obrażenia ciała w postaci: u M. T. (1) stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu, podwójnego złamania żuchwy, złamania żebra X lewego i krwiaka opłucnej lewej z odumą skutkujących rozstrojem zdrowia powyżej dni 7 w rozumieniu art. 157 § 1kk, a u R. O. rany tłuczony okolicy czołowej, powierzchniowego urazu twarzoczaszki i stłuczenia okolicy łędźwiowej lewej skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni 7 w rozumieniu art. 157 § 2kk, przy czym S. Z. (1) czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa będąc uprzednio skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubaniu z dnia 18 marca 2009r. w sprawie sygn. akt IIK 189/09 m.in. za przestępstwo podobne określone w art. 157 § 1kk w zw. z art. 156 § 2kk w zw. z art. 11 § 2kk w zw. z art. 64 § 2kk na karę 1 roku pozbawienia wolności, którą odbył w całości w okresie od 29.08.2011r. do 27.08.2012r. (na poczet kary zaliczono okres od 23.09.2008r. do 24.09.2008r.)

***tj. o czyn określony w art. 158 § 1 kk w zw. z art. 157 § 1 i 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, a w przypadku S. Z. (1) o czyn z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 157 § 1 i 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk;***

I. uznaje oskarżonych za winnych popełnienia tego, że w dniu 01 stycznia 2014r. w L. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu, także z innymi osobami, wzięli udział w pobiciu M. T. (1) oraz R. O. w ten sposób, iż zadawali im uderzenia rękoma i kopnięcia nogami po całym ciele przez co narazili ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia, i w wyniku czego, M. T. (1) doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu, podwójnego złamania żuchwy, złamania żebra X lewego i krwiaka opłucnej lewej z odumą skutkujących rozstrojem zdrowia powyżej dni 7 w rozumieniu art. 157 § 1kk, a R. O. rany tłuczony okolicy czołowej, powierzchniowego urazu twarzoczaszki i stłuczenia okolicy łędźwiowej lewej skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni 7 w rozumieniu art. 157 § 2kk, przy czym S. Z. (1) czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa będąc

uprzednio skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubaniu z dnia 18 marca 2009r. w sprawie sygn. akt IIK 189/09 m.in. za przestępstwo podobne określone w art. 157 § 1kk w zw. z art. 156 § 2kk w zw. z art. 11 § 2kk w zw. z art. 64 § 2kk na karę 1 roku pozbawienia wolności, którą odbył w całości w okresie od 29.08.2011r. do 27.08.2012r. (na poczet kary zaliczono okres od 23.09.2008r. do 24.09.2008r.) tj. czynu z art. 158 § 1 k.k. w przypadku A. F. oraz czynu z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w przypadku S. Z. (1) i za to, na podstawie art. 158 § 1 k.k. wymierza A. F. karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, a S. Z. (1) karę 1 (jednego) roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podstawie 46 § 2 k.k. orzeka od oskarżonego A. F. na rzecz M. T. (1) nawiązkę w kwocie 3000 (trzech tysięcy) złotych, a na rzecz R. O. nawiązkę w kwocie 2000 (dwóch tysięcy) złotych,

III. na podstawie 46 § 2 k.k. orzeka od oskarżonego S. Z. (1) na rzecz M. T. (1) nawiązkę w kwocie 3000 (trzech tysięcy) złotych, a na rzecz R. O. nawiązkę w kwocie 2000 (dwóch tysięcy) złotych,

IV. na podstawie art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. zasądza od oskarżonego A. F. i S. Z. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. T. (1) kwotę po 750 (siedemset pięćdziesiąt) złotych od każdego z nich, stanowiąca równowartość poniesionych przez niego kosztów postępowania związanych z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika w osobie adw. D. K.,

V. na podstawie art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. zasądza od oskarżonego A. F. i S. Z. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego R. O. kwotę po 750 (siedemset pięćdziesiąt) złotych od każdego z nich, stanowiąca równowartość poniesionych przez niego kosztów postępowania związanych z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika w osobie adw. D. K.,

VI. na podstawie § 2 ust. 1 i § 14 ust. 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1348) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Jerzego Kamoli i adw. Anny Marii Polak kwotę 619.90 (sześćset dziewiętnaście 90/100) złotych (brutto) tytułem kosztów obrony udzielonej z urzędu oskarżonym w postępowaniu jurysdykcyjnym,

VII. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania po 1/2 od każdego z nich i wymierza im opłatę w kwocie 200 zł.

## UZASADNIENIE

W dniu 24.12.2013 r. R. O. wraz z żoną B. O. (1), M. T. (1), P. i M. B. oraz J. W. (1) spędzali razem noc sylwestrową w mieszkaniu położonym w L. przy ul. (...). Około godziny 1.00 dnia 01.01.2014 r. mężczyźni udali się wspólnie obejrzeć mieszkanie M. T. (1) mieszczące się także w L.. Po około 2 godzinach postanowili wrócić do mieszkania na ul. (...), gdzie wówczas przebywała M. B. oraz B. O. (1). Z uwagi na fakt, że J. W. (1) chciał wracać do domu, mężczyźni oczekując na taksówkę, zatrzymali się nieopodal mieszkania P. B. (1). W tym czasie ul. (...) przechodził M. H. (1) wraz z dziewczyną S. A.. M. H. (2) wszedł pomiędzy stojących mężczyzn i ich słownie zaczepił. Doszło do wymiany zdań, podczas której M. H. (1) agresywnie podchodził do każdego z mężczyzn i w pewnym momencie J. W. (1) go odepchnął. W tym czasie R. O. rozmawiał przez telefon z żoną, która stała w oknie i obserwowała ulicę, na której doszło do powyższej sytuacji.

(dowód: zeznania. R. O.- 29, M. T. – k. 30, k. 7 – II K 321/14, P. B. – k. 31, k. 14 – II K 312/14, J. W. – k. 31v, k. 24 – II K 312/ 14, częściowo – M. H. – k. 32, k. 21, k. 96, k. 182 – II K 312/14)

Po wymianie zdań i odepchnięciu M. H. (1) odszedł on kilka metrów wyciągnął telefon i powiedział – „jesteście tacy mądrzy, to zaraz zobaczymy”, a następnie do swojego rozmów zwrócił się słowami „dawać, dawać koło kebaba”. Po kilkunastu sekundach od tego telefonu, przynajmniej z dwóch stron nadbiegła kilkuosobowa grupa mężczyzn, a wśród nich A. F. oraz S. Z. (1). A. F. w czasie biegu ściągnął sweter i chciał uderzyć P. B. (1). Ten jednak uchylił się i zaczął uciekać, wraz z J. W. (1), przez park w stronę komisariatu policji. Następnie A. F. doskoczył do M. T. (1) i uderzył do pięścią w lewy policzek, co skutkowało upadkiem pokrzywdzonego. W tym samym czasie S. Z. (2) wraz z M. H. (4) i

z innymi nieustalonymi mężczyznami, naciągnął na twarz kurtkę R. O., która następnie zerwał i zaczął go chaotycznie bić oraz kopać po całym ciele, aż pokrzywdzony upadł. M. T. (1) wstał ruszył w kierunku wejścia do mieszkania, gdzie zdarzenie to obserwowała B. O. (1), która dzwoniła w tym czasie na policję. W pewnym momencie jednak został on rzucony na ziemię. Skulił się, zakrył głowę i czuł jak co najmniej 3 osoby kopią go po całym ciele. Wtedy B. O. (1) otworzyła okno i zaczęła krzyczeć, że jedzie policja. Atakujący mężczyźni rozbiegli się.

Po kilku minutach nadjechał patrol policji i wówczas pokrzywdzeni zauważyli A. F. i S. Z. (1) jak w towarzystwie innych osób stoją kilkaset metrów dalej na parkingu. Kiedy R. O., M. T. (1) i policjanci podeszli do tej grupy, pokrzywdzeni rozpoznali oskarżonych jako osoby, przez które zostali pobici.

(dowód: zeznania. R. O.- 29, M. T. – k. 30, k. 7 – II K 321/14, P. B. – k. 31, k. 14 – II K 312/14, J. W. – k. 31v, k. 24 – II K 312/ 14, częściowo – M. H. – k. 32, k. 21, k. 96, k. 182 – II K 312/14, B. O.- k. 46v, k. 38 – II K 312/14, M. B. – k. 47, opinia – k. 31, k. 32 – II K 312/14 )

W wyniku tego zdarzenia M. T. (1) doznał stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu, podwójnego złamania żuchwy, złamania żebra X lewego i krwiaka opłucnej lewej z odumą skutkujących rozstrojem zdrowia powyżej dni 7 w rozumieniu art. 157 § 1kk, a u R. O. stwierdzono rany tłuczonej okolicy czołowej, powierzchniowego urazu twarzoczaszki i stłuczenia okolicy łędźwiowej lewej skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni 7 w rozumieniu art. 157 § 2kk.

(dowód: opinia – k. 31, k. 32 – II K 312/14)

W swoich wyjaśnieniach oskarżeni nie przyznali się do zarzucanego im czynu. A. F. wyjaśnił, że jedynie widział tego dnia szarpaninę w której uczestniczył między innymi M. H. (1) i on osoby te rozdzielał. Zaprzeczył, aby kogokolwiek uderzył. Z kolei S. Z. (1) przyznał, że odepchnął mężczyznę, który szarpał się z M. H. (1), a ten się przewrócił. Stwierdził jednocześnie, że nikogo nie uderzył.

A. F. ma 32 lata, obecnie jest bezrobotnym, nie ma nikogo na utrzymaniu. W przeszłości był wielokrotnie karany, w tym za przestępstwa przeciwko zdrowiu.

S. Z. (1) ma 38 lat. Także jest osobą bezrobotną. Był w przeszłości karany, między innymi prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubaniu z dnia 18 marca 2009r. w sprawie sygn. akt IIK 189/09 za przestępstwo określone w art. 157 § 1kk w zw. z art. 156 § 2kk w zw. z art. 11 § 2kk w zw. z art. 64 § 2kk na karę 1 roku pozbawienia wolności, którą odbył w całości w okresie od 29.08.2011r. do 27.08.2012r.

Oskarżeni nie cierpią na schorzenia natury psychologicznej psychiatrycznej lub neurologicznej.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonych – k. 28v, k. 85 – II K 312/14, k. 29, k. 102 – II K 312/14, karta karna – k. 87-89, k. 102, odpisy wyroku k.91 i nast., k. 106 i nast. )

### **Sąd Rejonowy zważył co następuje:**

Wyjaśnienia oskarżonych Sąd uznał za wiarygodne tylko w tej części, w której potwierdzili, że w nocy 01.01.2014 r. byli w okolicy ul. (...) w L..

Natomiast niewiarygodna jest wersja zdarzenia przez nich przedstawiona, jakoby w tym czasie nie pobili pokrzywdzonych, a jedynie rozdzielałi szarpiących się z M. H. (1) mężczyzn.

Sąd do powyższej konstatacji doszedł po szczegółowej analizie całego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Już na wstępie zauważyć trzeba, że na jego podstawie można było zbudować dwie odrębne wersje zdarzeń. Jedną odpowiadającemu temu, co utrzymywali w swoich wyjaśnieniach oskarżony, a także niektórzy świadkowie – M. H. (1) i S. A.. Drugą zaś można było wywieść w oparciu o pozostały materiał dowodowy, a w szczególności zeznania R. O., M. T. (1), P. B. (2), B. O. (1), i J. W. (1) i przede wszystkim opinię biegłego Z. K..

Drobiazgowa i wnikliwa analiza powyższej materii dowodowej spowodowała, że Sąd dał wiarę tej grupie dowodów, które obciążają sprawstwem oskarżonych i w oparciu o nią czynił ważne dla sprawy ustalenia faktyczne w sprawie.

W szczególności Sąd, o czym była już mowa odmówił w części zasadniczej wiary wyjaśnieniom oskarżonych.

Po pierwsze są one bowiem niekonsekwentne. Zauważyć bowiem trzeba, że w pierwszych swoich twierdzeniach A. F. utrzymywał, że był sam (vide: k. 86), nie wspominając o obecności S. Z. (1). Z kolei S. Z. (1) wyjaśnił, iż pomagając M. H. (1) odepchnął jednego z agresywnych mężczyzn i wtedy pojawił się A. F., który nikogo nie bił, a jedynie odciągał M. H. (1) (vide: k. 101). Abstrahując od sprzeczności zachodzącej pomiędzy opisanymi wyjaśnieniami oskarżonych, dodatkowo podkreślić trzeba, że nie pozostają one w korelacji z tym, co wynikało w wyjaśnieniach i zeznaniach M. H. (1). Świadek w postępowaniu przygotowawczym w ogóle nie wspominał o okoliczności podnoszonej przez S. Z. (1), jakoby oskarżony miałby mu pomagać w odpieraniu agresywnych pokrzywdzonych. Wprost natomiast wskazał, że S. Z. (1) pojawił się dopiero wówczas, gdy po całym zdarzeniu wszyscy stali na znajdującym się nieopodal parkingu. Co znamienne zupełnie inaczej opis wydarzeń przedstawił przed sądem, gdy przekonywał – „przechodził z boku A. ze S. (...) A. podszedł i mnie odciągnął i poszliśmy stamtąd” (vide: k. 32v). Z kolei S. A. zeznał jeszcze inaczej albowiem przyznała – „...spotkałam F.. Ja go zawołałam, żeby mi pomógł odciągnąć M. H. (1). (vide. k. 47v).

Wszystkie te naprowadzone sprzeczności i niekonsekwencje były pierwszym powodem do uznania, że relacja wyżej wymienionych osób jest niewiarygodna i stanowi wyraz jedynie przyjętej linii obrony.

Dalej zauważyć trzeba, że wyjaśnienia oskarżonych nie przystają do wersji zdarzeń lansowanej przez pozostałych ujawnionych w sprawie świadków. Podkreślenia wymaga, że R. O., M. T. (1), P. B. (1), B. O. (1), i J. W. (1) to osoby nie pozostające z oskarżonym w żadnym konflikcie. Tym samym nie mieli żadnego powodu, aby zeznawać tak, by pomówić oskarżonych o czyny, których ci się nie dopuścili. Ponadto w odróżnieniu od wielokrotnie już skazywanych oskarżonych (także za ciężkie przestępstwa przeciwko zdrowiu), prowadzą oni ustabilizowane, spokojne i odpowiedzialne życie. Ich dotychczasowa postawa, w kontekście złożonej przez nich wyważonej i pozbawionej sprzeczności relacji, korelującej z opinią biegłego medyka, pozwala ze stanowczością stwierdzić, że to im, a nie oskarżonym należy dać wiarę.

W szczególności odnosząc się do zeznań pokrzywdzonych to godzi się zauważyć, że konsekwentnie przez całe postępowanie zeznawali oni, iż po telefonie wykonanym przez M. H. (1), zostali zaatakowani między innymi przez A. F. i S. Z. (1). Świadkowie, na tyle na ile pozwalały im wówczas możliwości percepcyjne (dynamika zdarzenia, konieczność podjęcia czynności obrończych) zapamiętali i zbieżnie wskazywali na oskarżonych jako osoby, przez które zostali zaatakowani, a następnie pobici. Ponadto co do zasady porównywanie opisali okoliczności samego zdarzenia i rolę, jaką w nim pełnili A. F. oraz S. Z. (1), a także M. H. (1). Ponadto ich wersja wydarzeń nie odbiega o tego, co zrelacjonowały pozostałe przesłuchane w sprawie osoby. P. B. (1) zeznał bowiem, że także mógł być ofiarą ataku oskarżonego A. F., lecz jedynie uniknięcie uderzenia spowodowało, że obrażeń nie odniósł i mógł uciec. W sposób tożsamy zeznał J. W. (1), który choć nie rozpoznał oskarżonych, to przyznał „później zbiegło się kilka osób różnych stron (...) oni przebiegając rzucili się na nas...” i ”on był ostrzyżony na łyso i podbiegł do nas i kiedy się już zbliżył w biegu zrzucił z siebie kurtkę, minął mnie i skoczył od razu bez żadnej rozmowy do któregoś z kolegów (przyp. P. B.)” (vide; k. 24v). Gdy do tego dodać, że okoliczności całego feralnego zajścia w niemalże identyczny sposób opisała B. O. (1), to nie może być żadnych wątpliwości, że dowód z przesłuchania wymienionych osób jest prawdziwy, wartościowy i może stanowić podstawę czynionych ustaleń w sprawie.

Tym bardziej, że z opinii biegłego wynika, iż pokrzywdzeni doznali poważnych obrażeń ciała, które z pewnością nie mogły powstać w przebiegu zdarzeń lansowanych przez oskarżonych. W ekspertyzach stwierdzono, że urazy powstały na skutek działania narzędziem twardym, tępym (przyp. ręka, noga). Taki mechanizm ich powstania zatem nie przystaje do wersji oskarżonych, lecz koresponduje z tym co utrzymywali pokrzywdzeni oraz P. B. (1), B. O. (1), i J. W. (1).

Jest to ostateczny powód dla którego Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonych oraz zeznaniom M. H. i S. A..

Oceny tej zaś nie może weryfikować fakt, iż A. F. i S. Z. (1) po pobiciu pokrzywdzonych nie oddalili się, lecz wciąż znajdowali się nieopodal miejsca przestępstwa. Takie zachowanie, oczywiście nieracjonalne, może wynikać chociażby z faktu, iż prawdopodobnie w tę noc sylwestrową A. F., a na pewno S. Z. (1) (przyznał tę okoliczność) znajdowali się pod wpływem alkoholu. Taki stan rzeczy z kolei rodził w nich przekonanie o swojej bezkarności. Ponadto zważywszy na ilość osób uczestniczących w całym zdarzeniu, mogli przypuszczać, że fakt ten utrudni w rozpoznaniu ich jako sprawców tego pobicia.

W tym stanie rzeczy okoliczność, że oskarżeni nie oddalili się od ul. (...) nie miał żadnego wpływu na ocenę ich wyjaśnień pod kątem ich wiarygodności.

Sąd przymiotem wiarygodności obdarzył także zeznania funkcjonariuszy policji – P. S. i P. W.. Nie byli oni bezpośrednimi świadkami zdarzenia, wszystko co wiedzą wynika z relacji innych osób, dlatego też ich zeznania nie wiele wniosły do sprawy. Zauważyć jednak należy, że o niewinności oskarżonych z pewnością nie przekonuje to, iż policjanci na miejscu zdarzenia nie potrafili po pierwsze wskazać, kto jest pokrzywdzonym kto sprawcą pobicia, a po drugie nie wspomnieli o zauważonych obrażeniach. Jako że zdarzenie miało miejsce w noc sylwestrową oraz co bezsprzeczne niemalże wszystkie osoby były pod wpływem alkoholu, a ponadto w czasie interwencji wzajemnie się przekrzykiwały, próbując przekonać do swoich racji, to oczywistym jest, iż kateryczne ustalenie, kto jest sprawcą pobicia w tamtym czasie było niezwykle utrudnione. Jeśli zaś chodzi o obrażenia, to także nie jest niczym nadzwyczajnym, że sytuacja stresowa (adrenalina) w jakiej znajdowali się pokrzywdzeni mogła spowodować, że w tamtym momencie nie oduczali oni w pełni dolegliwości urazów, które odnieśli na skutek pobicia.

W tym stanie rzeczy, nie może być wątpliwości, że zeznania funkcjonariuszy nie świadczą o niewinności oskarżonych.

Sąd nie zakwestionował zgromadzonych w toku niniejszego postępowania i ujawnionych dokumentów oraz opinii sądowno - lekarskiej, albowiem zostały sporządzone przez upoważnione podmioty w zakresie ich kompetencji, w odpowiedniej formie i nie były przez strony kontestowane.

Poddając zatem merytorycznej analizie zasadność postawionego zarzutu zauważyć trzeba, że kodeks karny reguluje kwestię pobicia w art. 158 § 1 k.k. Sprawcą tego przestępstwa jest ten, kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1.

Przez udział w pobiciu należy rozumieć czynną napaść przynajmniej dwóch osób na inną osobę. Jak wynika z poczynionych ustaleń, grupa w której znajdowali się oskarżeni liczyła co najmniej kilka osób i wszyscy wspólnie i w porozumieniu zaatakowali między innymi dwóch pokrzywdzonych, którzy w zasadzie nie przeciwstawiając się im, skoncentrowali się na unikaniu ciosów, aby zminimalizować obrażenia. Jako że bójka ma charakter jednolity i należy ją rozpatrywać jako jego zdarzenie, w którym napastnicy są świadomi roli w jakiej występują, to jest niewątpliwym, że te znamiona czynu z art. 158 §1 k.k. zostały spełnione. Tym bardziej, że w czasie zdarzenia, na wyłączny skutek działania oskarżonych doszło do spowodowania obrażeń opisanych w art. 157 § 1 k.k., co w konsekwencji powoduje, że kwestia narażenia na powstanie tych skutków, nie wymaga szerszego omówienia, skoro one i tak wystąpiły.

Zważywszy zaś, że Sąd nie mógł stanowczo i katerycznie stwierdzić, iż skutki tego pobicia zostały spowodowane w wyniku uderzeń zadanych przez konkretnego oskarżonego, kwalifikacja prawna czynu – w porównaniu z tą zaproponowaną w akcie oskarżenia – został zmieniona poprzez wyeliminowanie czynów z art. 157 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k.

W ocenie Sądu oskarżeni popełnili przestępstwo w zamiarze bezpośrednim nagłym wiedząc, że je popełniają i chcąc tego. Nie byli przez pokrzywdzonych atakowani, lecz na skutek telefonu od M. H. (1), w ramach zemsty i odreagowania postanowili pobić pozostających w mniejszości pokrzywdzonych. Przy czym owa przewaga liczebna i sposób w jaki oskarżeni bili pokrzywdzonych – uderzenia pięścią w twarz, kopanie po całym ciele przekonują, że zdawali sobie sprawę ze skutków, jakie ich zachowanie może spowodować.

Oczywistym dla Sądu również jest, że oskarżeni działali w ramach porozumienia o jakim mowa w art. 18 § 1 k.k. Ich wspólna agresja była ukierunkowana na inną, lecz jedną grupę osób i wspólnie zadawali im ciosy w taki sposób, aby zrobić im krzywdę.

Wskazać nadto należy, że oskarżony S. Z. (1) działał w ramach powrotu do przestępstwa, o jakim mowa w art. 64 § 1 k.k. Zgodnie z powołanym powyżej przepisem Sąd przyjmuje taką kwalifikację czynu, jeżeli sprawca skazany za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności popełnia w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary, umyślne przestępstwo podobne do przestępstwa, za które był już skazany. Zważywszy, że oskarżony w okresie od 29.08.2011 r. odbył w całości karę jednego roku pozbawienia wolności wymierzoną mu między innymi za czyn z art. 157 § 1 k.k. w zw. 156 §2 k.k. z art. 64 § 2 k.k., to nie może być wątpliwości, iż jego czyn będący osądem w sprawie niniejszej jest popełniony w warunkach powrotu do przestępstwa o którym mowa w art. 64 § 1 k.k. Sąd wyeliminował przy tym kwalifikację z art. 64 §2 k.k., uznając, że w realiach sprawy, wobec nie spełnienia wymaganych przesłanek, ona nie występuje.

Jako osoby zdrowe, oskarżeni byli zdolni do ponoszenia winy w sprawie.

W tej sytuacji Sąd uznał jego winę i sprawstwo A. F. i S. Z. (1) za udowodnioną.

Wymierzając oskarżonym karę 1 roku i 6 miesięcy oraz 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, Sąd uwzględnił wszystkie okoliczności o jakich mowa w art. 53 i n. k.k. a także przedstawione poniżej okoliczności obciążające i łagodzące, a w szczególności baczyl by orzeczona kara była adekwatna do stopnia winy każdego oskarżonego.

Jako okoliczność obciążającą Sąd potraktował działanie oskarżonych w przewadze liczebnej, wspólnie i w porozumieniu, bez wyraźnego powodu oraz z rozległymi skutkami, które do dnia dzisiejszego są przynajmniej przez jednego z pokrzywdzonych odczuwalne. Ponadto Sąd nie stracił z pola widzenia tego, że oskarżeni to osoby zdemoralizowane, wielokrotnie karane także za poważne przestępstwa przeciwko zdrowiu (S. Z. popełnił czyn w warunkach recydywy) i w związku z tym, kara w ich przypadku, aby była sprawiedliwa musi być surowa. Tym bardziej, że Sąd nie dopatrywał się okoliczności łagodzących.

Sąd uwzględnił także stopień społecznej szkodliwości tego czynu, który określił jako wysoki (rozległe skutki działania, zamiar bezpośredni oraz okoliczności popełnienia przestępstwa – przewaga liczebna) oraz potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W ocenie Sądu kary wymierzone sprawcom tego typu przestępstw winny odstraszać innych potencjalnych sprawców przestępstw tego typu czynów i w ogóle.

Mając na uwadze fakt dotychczasowej wielokrotnej karalności oskarżonych Sąd zdecydował, że kara pozbawienia wolności może być im wymierzona jedynie jako kara bezwzględna. Zauważyć bowiem trzeba, że dotychczasowa postawa oskarżanych nie daje żadnej gwarancji, że w przyszłości nie popełnią oni kolejnego, ciężkiego przestępstwa.

Jako że oskarżyciele posiłkowi złożyli w trybie art. 46 § 2 k.k. wnioski o zasądzenie nawiązki, Sąd zdecydował o przyznaniu im kwoty – R. O. 2 000 złotych, zaś M. T. (1) 3000 złotych. Zróżnicowanie nawiązek wynikała jedynie z faktu, że M. T. (1) doznał znacznie poważniejszych obrażeń niż R. O..

Zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy kwoty 619,90 zł (w tym VAT) nastąpiło na mocy art. 29 ust. 1 ustawy o adwokaturze z dnia 26 maja 1982 r. oraz § 14 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Ponadto na podstawie art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz oskarżycieli posiłkowych koszty związane z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika w osobie adw. D. K..

O kosztach postępowania i opłacie Sąd orzekł na podstawie przepisów powołanych wyroku.

